Na Ukrainie uwięziono obserwatorów OBWE

29 kwietnia 2014

Biuro informacyjne NATO w Moskwie może zostać zamknięte w odpowiedzi na decyzję sojuszu w sprawie zaprzestania współpracy z Rosją – poinformowało źródło w Ministerstwie Obrony Rosji. „Jest to środek odwetowy, ponieważ w obecnych realiach nie udaje się znaleźć wspólnego języka" – poinformowało źródło. Moskwa wyraża wątpliwości co do skuteczności kontynuowania pracy biura informacyjnego po tym, jak 1 kwietnia szefowie MSZ krajów członkowskich NATO postanowili zamrozić współpracę cywilną z Rosją. Wpłynęła na to także decyzja kierownictwa sojuszu o zakazie dostępu do siedziby NATO dla prawie wszystkich pracowników stałego przedstawicielstwa Rosji.

Nowe sankcje wobec Rosji będą miały „udoskonalony charakter", zostanie rozszerzona czarna lista osób prywatnych i spółek – oświadczył prezydent USA Barack Obama na konferencji prasowej w Manili. „Skupimy się na niektórych obszarach eksportu zaawansowanych technologii w sferze obrony" – powiedział. Zgodnie ze słowami Obamy, sankcje mają zmienić zachowanie Rosji w sytuacji z Ukrainą, nie jest on jednak przekonany co do ich skuteczności. „Rosja ma możliwość pokojowego uregulowania sytuacji na Ukrainie, lecz na razie nie korzysta z tej możliwości" – powiedział prezydent. Ogłoszenie nowej listy sankcji zaplanowane jest na 28 kwietnia.

Sankcje USA wobec Rosji nie pozostaną bez odpowiedzi i będzie ona bolesna dla Waszyngtonu. Poinformował o tym wiceminister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej, Siergiej Riabkow, komentując oświadczenie sekretarza prasowego Białego Domu, Jaya Carneya, o ich wprowadzeniu. „Pakiet środków, które zostaną zastosowane, jest wystarczająco szeroki" – zapewnił dyplomata. „Nikt nie ma prawa rozmawiać z Rosją językiem

sankcji. Próby dyktowania nam czegoś, stawiania ultimatów, obrócą się przeciwko tym, którzy je podejmują” – podsumował Riabkow. Wcześniej USA ogłosiły rozszerzenie listy sankcyjnej. Zostało na nią wpisanych siedem nazwisk wysokich rangą rosyjskich urzędników oraz 17 rosyjskich firm.

Ambasadorowie państw UE w Brukseli zatwierdzili nową listę sankcyjną, na której znajdzie się kolejnych 15 obywateli Rosji i Ukrainy. Ich nazwiska nie zostały jeszcze ujawnione. Dokument zostanie opublikowany dzisiaj i wejdzie od razu w życie. Nowe sankcje nie będą dotyczyć firm, a tylko osób fizycznych. USA wprowadziły w poniedziałek kolejne sankcje przeciw Rosji. Na „czarną listę” trafiło jeszcze ośmiu urzędników, w tym szef Rosnieftu, Igor Sieczyn, a także 17 rosyjskich banków i firm.

Chińskie MSZ potwierdziło w poniedziałek sprzeciw wobec nakładania na Rosję sankcji w związku z kryzysem na Ukrainie. Rzecznik tego resortu Qin Gang powiedział, że w stosunkach międzynarodowych Chiny „są konsekwentnie przeciwne” sankcjom. „Uważamy, że sankcje nie sprzyjają rozwiązywaniu problemów, a mogą powodować eskalację napięć” – oświadczył Qin i wezwał „wszystkie strony” do poszukiwania politycznego rozwiązania ukraińskiego kryzysu. „Sankcje nie leżą w interesie żadnej ze stron” – zaakcentował. Reuters pisze, że Chiny ostrożnie podchodzą do kryzysu na Ukrainie, nie chcąc zrazić swego kluczowego sojusznika – Rosję – ani bezpośrednio komentować referendum, w którym mieszkańcy Krymu opowiedzieli się za przyłączeniem do Federacji Rosyjskiej, żeby nie stwarzać precedensu dla własnych niespokojnych regionów, takich jak Tybet. Niemniej jednak Pekin zapowiedział też kontynuowanie rozwijania „przyjacielskiej współpracy” z Ukrainą oraz zapewnia że respektuje jej niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną.

Przewodniczący OBWE Didier Burkhalter potępił zatrzymanie obserwatorów misji organizacji w Słowiańsku i wezwał do ich uwolnienia – czytamy w komunikacie OBWE. Nazwał on incydent

„sprzecznym z duchem genewskiego porozumienia”. Didier Burkhalter podkreślił, że zatrzymanie nieuzbrojonych inspektorów wojskowych i przedstawicieli Ministerstwa Obrony Ukrainy jest niedopuszczalne, bezpieczeństwo międzynarodowych obserwatorów powinno być zagwarantowane. Podziękował on także wszystkim stronom, które uczestniczą w uwolnieniu inspektorów oraz podkreślił szczególną rolę Rosji w tym procesie.

„Ludowy mer” Słowiańska Wiaczesław Ponomariow oświadczył rosyjskim dziennikarzom, że zamierza wymienić obserwatorów wojskowych z ramienia OBWE na zatrzymanych w Kijowie zwolenników federalizacji. „Domagamy się, między innymi, uwolnienia mojego zastępcy Igora Pieriepieczajenko” – podkreślił Ponomariow. „W rękach junty znajduje się szereg naszych zwolenników, naszych towarzyszy. Jeśli będzie możliwość, jesteśmy gotowi na wymianę” – dodał. Przewodniczący OBWE Didier Burkhalter potępił zatrzymanie obserwatorów misji organizacji i wezwał do ich uwolnienia. Niedawno został uwolniony obserwator wojskowy ze Szwecji, cierpiący na cukrzycę.

OBWE przeprowadziło wczoraj w Wiedniu nadzwyczajne posiedzenie w związku z sytuacją na Ukrainie. Jednym z głównych jego tematów było zatrzymanie pod Słowiańskiem 11 wojskowych obserwatorów OBWE z kilku krajów europejskich, których zwolennicy federalizacji podejrzewają o szpiegostwo.

Fakty możliwego masowego i nieproporcjonalnego użycia siły przez obecne kijowskie władze przeciw protestującym na południowym wschodzie Ukrainy powinny wywoływać niepokój u państw członkowskich OBWE – oświadczono w MSZ Rosji. Liczebność zgrupowania ukraińskich wojsk w tym rejonie wynosi ponad 11 tysięcy osób. Ma ono na uzbrojeniu około 160 czołgów, ponad 230 pojazdów opancerzonych, 150 systemów artyleryjskich i dużą liczbę maszyn lotniczych. Wielokrotnie przewyższa to siły zwolenników federalizacji. Rosyjskie MSZ podkreśla, że Moskwa gotowa jest omawiać wojskowe aspekty sytuacji wokół kryzysu na Ukrainie w dowolnym formacie.

Ukraińska milicja zatrzymała 13 zwolenników federalizacji w centrum Charkowa – podaje biuro prasowe głównego zarządu obwodowego MSW. Przedwczoraj w mieście odbyły się wiece zwolenników i przeciwników federalizacji Ukrainy, które zakończyły się masową bójką. Do Charkowa przyjechało około 5 tys. piłkarskich ultrasów, zagorzałych zwolenników kijowskich władz. Po meczu postanowili oni przeprowadzić rzekomo pokojowy pochód. Jednocześnie kibice „przypadkowo" poszli w kierunku Placu Wolności, gdzie w wiecu protestacyjnym uczestniczyło około 300 zwolenników federalizacji. Kibice zaczęli obrzucać ich kamieniami i petardami oraz bić.

W wyniku wymiany ognia między służbami porządkowymi a zwolennikami federalizacji, do której doszło niedaleko lotniska wojskowego w Kramatorsku, zostały ranne dwie osoby: żołnierz wojsk wewnętrznych i pracownik Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Danych o poszkodowanych wśród zwolenników federalizacji na razie nie ma. Ukraińskie władze wykorzystują lotnisko w Kramatorsku jako jeden z przyczółków do przeprowadzania operacji specjalnych w południowo-wschodnich regionach Ukrainy. Wojskowi kontrolują strategiczny obiekt od 15 kwietnia, kiedy wypędzili z niego zwolenników federalizacji.

W mieście Konstantynówka w obwodzie donieckim zwolennicy federalizacji zajęli siedzibę Rady Miejskiej i komisariat. Jak donoszą media, obecnie przed siedzibą merostwa odbywa się wiec. Ludzie przywożą tam opony samochodowe do budowy barykad. Pracownicy obu urzędów zostali wysłani do domu. Ruch komunikacji miejskiej został ograniczony, autobusy jeżdżą zmienionymi trasami. Protestujący nie wysuwają żadnych żądań. Twierdzą, że rozpoczynają przygotowania do przeprowadzenia referendum w sprawie suwerenności proklamowanej Donieckiej Republiki Ludowej, wyznaczonego na 11 maja.

Prezydent Rosji Władimir Putin wezwał parlamentarzystów do podzielenia się z przedstawicielami narodu Krymu i Sewastopolu skutecznymi rozwiązaniami ustawodawczymi. Na posiedzeniu Rady

Ustawodawców, do której składu należą szefowie izb rosyjskiego parlamentu i zgromadzeń ustawodawczych wszystkich regionów, powitał przedstawicieli Krymu i Sewastopola. Zwracając się do nich, Putin powiedział: „Proszę Państwa o aktywne zaangażowanie się we wspólną pracę, której priorytetem powinna być troska o ludzi, ich potrzeby i nadzieje”. Prezydent dodał, że władza wykonawcza robi wszystko, aby Krym i Sewastopol jak najszybciej zintegrowały się w jednolitą przestrzeń gospodarczą, społeczną i humanitarną Rosji.

Moskwa wzywa Kijów do podjęcia pilnych środków w celu ustabilizowania sytuacji na Ukrainie, między innymi do natychmiastowego rozbrojenia bojowników Prawego Sektora, rozpoczęcia prac nad reformą konstytucyjną kraju i poszukiwania międzyetnicznej zgody – czytamy w opublikowanym w poniedziałek komentarzu MSZ Rosji. Zaznaczono w nim, że 27 kwietnia w Charkowie doszło do walk i są ranni. 28 kwietnia dokonano zamachu na mera miasta, Giennadija Kernesa. Tego samego dnia doszło do oburzającego incydentu z udziałem kandydata na prezydenta Ukrainy, Mychajła Dobkina, którego samolot został zatrzymany na lotnisku w Chersoniu. „Nie ma mowy o żadnym „pokojowym” charakterze kampanii wyborczej na Ukrainie” – podkreślono w resorcie.

Rosja wzywa władze Kijowa do natychmiastowego uwolnienia więźniów politycznych na Ukrainie – poinformowano w MSZ Rosji. Moskwa opowiada się między innymi za uwolnieniem „ludowego gubernatora” Doniecka, Pawła Gubariewa, który został zatrzymany przez pracowników Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU), oskarżony o organizację masowych zamieszek i próby doprowadzenia do podziału kraju, i został poddany torturom. „Doniesienia mediów dają podstawy, by mówić o rozpoczęciu „polowania na czarownice”, masowych prześladowań dysydentów i nękania na tle politycznym oraz represji przeciwko wszystkim, którzy ośmielają się nie zgadzać z władzami Majdanu” – podkreślono w MSZ Rosji.

Przedstawiciele słowackiej firmy Eustrim i ukraińskiej

Ukrtransgaz podpisali w Bratysławie memorandum o wzajemnym zrozumieniu w sprawie rewersowych dostaw gazu na Ukrainę. W pierwszym etapie planuje się realizować rewers przez niewykorzystywany aktualnie gazociąg Vojany – Użhorod, po odpowiednim remoncie, ponieważ taka decyzja nie musi być uzgadniana z rosyjskim Gazpromem. Strony uzgodniły również, że będą badać możliwości zorganizowania rewersu także gazociągiem tranzytowym, przez który rosyjski gaz dostarczany jest do Europy. Od października dostawy gazu na Ukrainę wyniosą 3,2 mld metrów sześciennych rocznie. W 2015 roku ich objętość może się zwiększyć do 10 miliardów metrów sześciennych. Ukraina zużywa rocznie około 55 mld metrów sześciennych gazu.

Brytyjskie wojska nie będą interweniować, jeśli Rosja użyje sił zbrojnych na terytorium Ukrainy. Pisze o tym gazeta „Mirror”. Według danych gazety, minister obrony Wielkiej Brytanii, Philip Hammond, oświadczył, że odmowa udziału w ewentualnym konflikcie zbrojnym na Ukrainie nie wpłynie na pozycję kraju na świecie. Po zmianie władz na Ukrainie na Krymie odbyło się referendum w sprawie statusu regionu. Ponad 96% jego uczestników opowiedziało się za wejściem republiki do składu Rosji i Krym stał się częścią Federacji Rosyjskiej. Zachód nie uznaje zjednoczenia się FR i Krymu.

Autorzy: redakcja GR (akapity 1-4, 6-17), mg (5)
Źródła: Głos Rosji, Niezależna.pl
Kompilacja 17 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”